

Izrael, wielkie kłamstwo

17 maja 2021

Prawie wszystkie słowa i wyrażenia użyte przez Demokratów, Republikanów i gadające głowy w mediach opisujące niepokoje w Izraelu i najcięższy izraelski atak na Palestyńczyków od czasu ataków na Gazę w 2014 roku, które trwały 51 dni i zabiły ponad 2200 Palestyńczyków, w tym 551 dzieci, to kłamstwo.

Izrael, wykorzystując swoją machinę wojskową przeciwko okupowanej ludności, która nie ma jednostek zmechanizowanych, sił powietrznych, marynarki wojennej, ciężkiej artylerii i sztabów dowodzenia i kontroli, nie wspominając o zobowiązaniu USA do zapewnienia pakietu pomocy obronnej w wysokości 38 miliardów dolarów dla Izraela. Izrael przez następną dekadę nie będzie korzystał z „prawa do samoobrony”. Dokonuje masowego mordu. To zbrodnia wojenna.

Izrael jasno dał do zrozumienia, że jest gotowy niszczyć i zabijać tak samo bezmyślnie, jak to było w 2014 roku. Minister obrony Izraela Benny Gantz, który był szefem sztabu podczas morderczego ataku na Gazę w 2014 roku, obiecał, że jeśli Hamas „tego nie zrobi” aby powstrzymać przemoc, uderzenie w 2021 r. będzie większe i bardziej bolesne niż w 2014 r. Obecne ataki były już wymierzone w kilka wieżowców mieszkalnych, w tym budynki, w których mieściło się kilkanaście lokalnych i międzynarodowych agencji prasowych, budynki rządowe, drogi, obiekty publiczne, grunty rolne, dwie szkoły i meczet.

Spędziłem siedem lat na Bliskim Wschodzie jako korespondent, cztery z nich jako szef Biura Bliskiego Wschodu „The New York Times”. Mówię po arabsku. Żyłem tygodniami w Gazie, największym na świecie więzieniu na świeżym powietrzu, w którym ponad dwa miliony Palestyńczyków żyje na skraju głodu, walczy o znalezienie czystej wody i znosi nieustanny izraelski terror. Byłem w Gazie, kiedy została ostrzelana izraelską artylerią i nalotami. Patrzyłem na matki i ojców, płaczących w

żału, tulących zakrwawione ciała swoich synów i córek. Znam zbrodnie okupacji – niedobory żywności spowodowane izraelską blokadą, duszące przeludnienie, skażona woda, brak usług zdrowotnych, niemal ciągłe przerwy w dostawie prądu z powodu izraelskich ataków na elektrownie, paraliżująca bieda, bezrobocie endemiczne, strach i rozpacz. Byłem świadkiem rzezi.

Słuchałem także z Gazy kłamstw pochodzących z Jerozolimy i Waszyngtonu. Masowe użycie przez Izrael nowoczesnej broni do zabijania tysięcy niewinnych, ranienia tysięcy innych i pozbawiania domów dziesiątek tysięcy rodzin nie jest wojną, jest terrorem sponsorowanym przez państwo. I chociaż sprzeciwiam się masowemu wystrzeliwaniu rakiet przez Palestyńczyków w kierunku Izraela, tak jak sprzeciwiam się zamachom samobójczym, postrzegając je również jako zbrodnie wojenne, doskonale zdaję sobie sprawę z ogromnej dysproporcji między przemocą przemysłową prowadzoną przez Izrael wobec niewinnych Palestyńczyków a minimalne akty przemocy, których mogą dopuścić się takie grupy jak Hamas.

Fałszywa równoważność między przemocą izraelską i palestyńską została powtórzona podczas I wojny w Bośni. W oblężonym Sarajewie codziennie byliśmy bombardowani setkami ciężkich pocisków i rakietami przez okolicznych Serbów. Byliśmy celem ostrzału snajperskiego. Miasto każdego dnia cierpiało z powodu kilkudziesięciu zabitych i rannych. Siły rządowe w mieście ostrzeliwały z lekkich moździerzy i broni strzeleckiej. Zwolennicy Serbów pochwycili wszelkie ofiary spowodowane przez bośniackie siły rządowe, aby grać w tę samą brudną grę, chociaż znacznie ponad 90 procent zabójstw w Bośni było winą Serbów, podobnie jak w przypadku Izraela.

Drugą i być może najważniejszą paralelą jest to, że Serbowie, podobnie jak Izraelczycy, byli głównymi łamaczami prawa międzynarodowego. Izrael narusza ponad 30 rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Narusza to art. 33 Czwartej Konwencji Genewskiej, który definiuje zbiorowe kary wobec ludności

cywilnej jako zbrodnię wojenną. Jest to pogwałceniem Artykułu 49 Czwartej Konwencji Genewskiej, jeśli chodzi o osiedlenie ponad pół miliona żydowskich Izraelczyków na okupowanych ziemiach palestyńskich i czystki etniczne co najmniej 750 000 Palestyńczyków, kiedy powstawało państwo izraelskie i kolejne 300 000 w Strefie Gazy, Wschodniej Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu, który został zajęty po wojnie 1967 roku.

Aneksja Wschodniej Jerozolimy i syryjskich Wzgórz Golan narusza prawo międzynarodowe, podobnie jak budowa bariery bezpieczeństwa na Zachodnim Brzegu, która włącza ziemie palestyńskie do Izraela. Stanowi to naruszenie rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 194, która stanowi, że palestyńscy „uchodźcy pragnący powrócić do swoich domów i żyć w pokoju z sąsiadami, powinni mieć na to pozwolenie w najwcześniejszym możliwym terminie”.

To jest prawda. Każdy inny punkt wyjścia do dyskusji o tym, co się dzieje między Izraelem a Palestyńczykami, jest kłamstwem.

Niegdyś tętniący życiem ruch pokojowy i polityczna lewica Izraela, które potępiały i protestowały przeciwko izraelskiej okupacji, kiedy mieszkałem w Jerozolimie, są w stanie agonii. Prawicowy rząd Netanjahu, mimo swojej retoryki o walce z terroryzmem, zbudował sojusz z represyjnym reżimem w Arabii Saudyjskiej, która również postrzega Iran jako wroga. Arabia Saudyjska, kraj, który dostarczył 15 z 19 porywaczy podczas ataków z 11 września, jest uważany za najbardziej płodnego sponsora międzynarodowego terroryzmu islamistycznego, wspierającego dżihadizm salaficki, podstawę Al-Kaidy i grupy takie jak talibowie w Afganistanie, Lashkar-e-Taiba (LeT) i Front Al-Nusra.

Arabia Saudyjska i Izrael ściśle ze sobą współpracowały, aby wesprzeć wojskowy zamach stanu w Egipcie w 2013 r., któremu przewodził generał Adbul Fattah el Sisi. Sisi obalił demokratycznie wybrany rząd. Więził dziesiątki tysięcy dysydentów, w tym dziennikarzy i obrońców praw człowieka, pod

zarzutami motywowanymi politycznie. Reżim Sisi współpracuje z Izraelem, utrzymując wspólną granicę ze Strefą Gazy zamkniętą dla Palestyńczyków, zatrzymując ich w Strefie Gazy, jednym z najgęściej zaludnionych miejsc na ziemi. Cynizm i hipokryzja Izraela, zwłaszcza gdy stroi się w szaty obrońcy demokracji i walki z terroryzmem, ma ogromne rozmiary.

Ci, którzy nie są Żydami w Izraelu, są obywatelami drugiej kategorii lub żyją pod brutalną okupacją wojskową. Izrael nie jest i nigdy nie był wyłączną ojczyzną narodu żydowskiego. Od VII wieku do 1948 roku, kiedy żydowscy osadnicy kolonialni używali przemocy i czystek etnicznych, aby stworzyć państwo Izrael, Palestyna była w większości muzułmańska. To nigdy nie była pusta ziemia. Żydzi w Palestynie tradycyjnie stanowili niewielką mniejszość. Stany Zjednoczone nie są uczciwym pośrednikiem w walce o pokój, ale finansowały, umożliwiały i broniły zbrodni Izraela przeciwko narodowi palestyńskiemu. Izrael nie broni rządów prawa. Izrael nie jest demokracją. To państwo apartheidu.

To, że kłamstwo Izraela nadal jest akceptowane przez elity rządzące – nie ma światła dziennego między oświadczeniami w obronie izraelskich zbrodni wojennych przez Nancy Pelosi i Teda Cruz – i jest wykorzystywane jako podstawa do wszelkich dyskusji o Izraelu, jest świadectwem korupcyjnej siły pieniędzy, w tym przypadku lobby izraelskiego, oraz bankructwo systemu politycznego zalegalizowanego przekupstwa, który zrzekł się swojej autonomii i zasad na rzecz swoich głównych darczyńców. Jest to również oszałamiający przykład tego, jak projekty osadników kolonialnych, co jest prawdą w Stanach Zjednoczonych, zawsze prowadzą do kulturowego ludobójstwa, aby mogli istnieć w stanie zawieszenia mitu i historycznej amnezji, aby się legitymizować.

Lobby izraelskie bezwstydnie wykorzystało swoje ogromne polityczne wpływy, aby zażądać od Amerykanów złożenia faktycznej przysięgi lojalności wobec Izraela. Przejście przez 35 stanowych organów ustawodawczych izraelskiego ustawodawstwa

popartego przez lobbying, wymagającego od swoich pracowników i kontrahentów, pod groźbą zwolnienia, podpisania proizraelskiej przysięgi i przyrzeczenia, że nie będą wspierać bojkotu i sankcji jest kpiną z naszego konstytucyjnego prawa do wolności słowa.

Izrael lobbował w Departamencie Stanu USA w celu przededefiniowania antysemityzmu w ramach trzypunktowego testu znanego jako Three D: składanie oświadczeń, które „demonizują” Izrael; stwierdzenia, które stosują „podwójne standardy” dla Izraela; stwierdzenia „delegitymizujące” państwo Izrael. Ta definicja antysemityzmu jest forsowana przez lobby izraelskie w stanowych organach ustawodawczych i na kampusach uniwersyteckich. Lobby izraelskie szpieguje w Stanach Zjednoczonych, często pod kierunkiem izraelskiego Ministerstwa Spraw Strategicznych, tych, którzy opowiadają się za prawami Palestyńczyków. Prowadzi publiczne oszczerstwa i umieszcza na czarnych listach obrońców praw Palestyny – w tym żydowskiego historyka Normana Finkelsteina, specjalnego sprawozdawcę ONZ ds. Terytoriów Okupowanych, Richarda Falka, również Żyda; oraz studentów, w tym wielu Żydów, w organizacjach takich jak Students for Justice w Palestynie.

Lobby izraelskie wydało setki milionów dolarów na manipulowanie wyborami w USA, daleko wykraczając poza wszystko, co rzekomo zostało przeprowadzone przez Rosję, Chiny czy jakikolwiek inny kraj. Poważna ingerencja Izraela w amerykański system polityczny, która obejmuje agentów i darczyńców gromadzących razem setki tysięcy dolarów wpłat na kampanie w każdym dystrykcie kongresowym USA dla kandydatów jest udokumentowana w czteroczęściowej serii Al-Jazeera „Lobby”. Izraelowi udało się zablokować emisję „Lobby”. Piracka kopia dostępna na stronie internetowej „Electronic Intifada”, przywódcy izraelskiego lobby są wielokrotnie chwytni przez ukrytą kamerę reportera, wyjaśniając, w jaki sposób, przy wsparciu służb wywiadowczych w Izraelu, atakują i uciszają amerykańskich krytyków oraz wykorzystują ogromne

darowizny pieniężne na kupowanie polityków.

Premier Izraela Benjamin Netanjahu zapewnił sobie niekonstytucyjne zaproszenie ówczesnego przewodniczącego Izby Reprezentantów Johna Boehnera do wystąpienia w Kongresie w 2015 r. w celu potępienia irańskiego porozumienia nuklearnego prezydenta Baracka Obamy. Otwarte nieposłuszeństwo Netanjahu wobec Obamy i sojusz z Partią Republikańską nie powstrzymało go jednak w 2014 r. przed zatwierdzeniem 10-letniego pakietu pomocy wojskowej o wartości 38 miliardów dolarów dla Izraela, co jest smutnym komentarzem na temat tego, jak zniewolona jest amerykańska polityka wobec izraelskich interesów.

Inwestycja Izraela i jego popleczników jest tego warta, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że Stany Zjednoczone wydały również ponad 6 bilionów dolarów w ciągu ostatnich 20 lat na daremne wojny, do których Izrael i jego lobby forsowali na Bliskim Wschodzie. Wojny te są największą strategiczną klęską w historii Ameryki, przyspieszając upadek amerykańskiego imperium, doprowadzając do bankructwa naród w okresie stagnacji gospodarczej i rosnącej biedy oraz zwracając przeciwko nam ogromne części świata. Służą interesom Izraela, a nie naszym.

Im dłużej trwa kłamliwa izraelska narracja, tym bardziej uprawnieni stają się rasiści, bigoci, teoretycy spiskowi i skrajnie prawicowe grupy nienawiści w Izraelu i poza nim. To stałe przejście na skrajną prawicę w Izraelu sprzyja sojuszowi między Izraelem a chrześcijańską prawicą, z których wielu jest antysemitami. Im bardziej Izrael i lobby izraelskie wysuwają zarzut antysemityzmu przeciwko tym, którzy opowiadają się za prawami Palestyńczyków, tak jak to zrobili przeciwko przywódcy Brytyjskiej Partii Pracy Jeremy'emu Corbynowi, tym bardziej ośmielają prawdziwych antysemitów.

Rasizm, w tym antysemityzm, jest niebezpieczny. To jest złe nie tylko dla Żydów. To jest złe dla wszystkich. Wzmacnia ciemne siły nienawiści etnicznej i religijnych skrajności.

Rasistowski rząd Netanjahu zbudował sojusze ze skrajnie prawicowymi przywódcami na Węgrzech, w Indiach i Brazylii i był blisko związany z Donaldem Trumpem. Rasiści i etniczni szowiniści, jak widziałem w wojnach w byłej Jugosławii, żywią się sobą nawzajem. Dzielą społeczeństwa na spolaryzowane, antagonistyczne obozy, które mówią tylko językiem przemocy. Radykalni dżihadysty potrzebują Izraela, aby usprawiedliwić ich przemoc, tak jak Izrael potrzebuje radykalnych dżihadystów, aby usprawiedliwić swoją przemoc. Ci ekstremiści są ideologicznymi bliźniakami.

Ta polaryzacja sprzyja przerażającemu, zmilitaryzowanemu społeczeństwu. Pozwala elitom rządzącym w Izraelu, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, na zniesienie swobód obywatelskich w imię bezpieczeństwa narodowego. Izrael prowadzi programy szkoleniowe dla zmilitaryzowanej policji, w tym ze Stanów Zjednoczonych. Jest globalnym graczem w branży dronów wartych wiele miliardów dolarów, konkurującym z Chinami i Stanami Zjednoczonymi.

Nadzoruje setki startupów zajmujących się cybernadzorem, których szpiegowskie innowacje, według izraelskiej gazety „Haaretz”, zostały wykorzystane za granicą „do lokalizowania i zatrzymywania działaczy na rzecz praw człowieka, prześladowania członków społeczności LGBT, uciszania obywateli krytycznych wobec ich rządów, a nawet fabrykowania przypadków bluźnierstwa przeciwko islamowi w krajach muzułmańskich, które nie utrzymują formalnych stosunków z Izraelem”.

Izrael, podobnie jak Stany Zjednoczone, został zatruty psychozą permanentnej wojny. Milion Izraelczyków, z których wielu należy do najbardziej oświeconych i wykształconych, opuściło kraj. Jej najbardziej odważni obrońcy praw człowieka, intelektualiści i dziennikarze – izraelscy i palestyńscy – znoszą ciągły nadzór rządu, arbitralne aresztowania i okrutne, prowadzone przez rząd kampanie oszczerstw. Tłumy i strażnicy, w tym bandyci z prawicowych grup młodzieżowych, takich jak Im Tirtzu, fizycznie atakują dysydentów, Palestyńczyków,

izraelskich Arabów i afrykańskich imigrantów w slumsach Tel Awiwu. Ci żydowscy ekstremiści zaatakowali Palestyńczyków w sąsiedztwie Sheikh Jarrah, żądając ich wydalenia. Są wspierani przez szereg antyarabskich grup, w tym Partię Otzma Yehudit, ideologicznego potomka zdelegalizowanej partii Kach, ruchu Lehava, który wzywa do wypędzenia wszystkich Palestyńczyków w Izraelu i na terytoriach okupowanych do sąsiednich państw arabskich, oraz La Familii, skrajnie prawicowych pseudokibiców piłkarskich. Lehava po hebrajsku oznacza „płomień” i jest akronimem dla „zapobiegania asymilacji w Ziemi Świętej”. Tłumy tych żydowskich fanatyków paradują przez palestyńskie dzielnice, w tym w okupowanej Wschodniej Jerozolimie, ochraniani przez izraelską policję, krzycząc do mieszkających tam Palestyńczyków „Śmierć Arabom”, co jest również popularnym motywem na izraelskich meczach piłki nożnej.

Izrael przeforsował serię dyskryminujących praw przeciwko nie-Żydom, które są echem rasistowskich ustaw norymberskich, które pozbawiły Żydów praw wyborczych w nazistowskich Niemczech. Na przykład ustawa o akceptacji społeczności zezwala małym, wyłącznie żydowskim miasteczkom rozsianym w całym izraelskim regionie Galilei, na formalne odrzucanie kandydatów na pobyt ze względu na „przydatność do podstawowych poglądów społeczności”. Izraelski system edukacyjny, poczynając od szkoły podstawowej, wykorzystuje Holokaust do przedstawiania Żydów jako wiecznych ofiar. Ta ofiara jest maszyną indoktrynacyjną używaną do usprawiedliwiania rasizmu, islamofobii, religijnego szowinizmu i deifikacji izraelskiego wojska.

Istnieje wiele podobieństw między deformacjami, które ściskają Izrael, a deformacjami, które ściskają Stany Zjednoczone. Oba kraje posuwają się z zawrotną prędkością w kierunku faszyzmu XXI wieku, przykrytego językiem religijnym, który cofnie to, co pozostało z naszych swobód obywatelskich i zgasi nasze anemiczne demokracje. Niepowodzenie Stanów Zjednoczonych w obronie rządów prawa, żądaniu, aby Palestyńczycy, bezsilni i

bez przyjaciół, nawet w świecie arabskim, otrzymali podstawowe prawa człowieka, odzwierciedla porzucenie słabszych w naszym społeczeństwie. Obawiam się, że idziemy drogą, którą podąża Izrael. To będzie katastrofalne dla Palestyńczyków. To będzie dla nas druzgocące. A wszelki opór, jak odważnie pokazują nam Palestyńczycy, będzie pochodził tylko z ulicy.

Autorstwo: Chris Hedges

Korekta tłumaczenia automatycznego: Jarosław Ruszkiewicz

Źródło oryginalne: Scheerpost.com

Źródło polskie: Niepodległy.pl